

Dr hab. Marian Niezgoda, em. prof. UJ
30-147 Kraków, ul. Na Błonie 9A/195
Email: marian.niezgoda@uj.edu.pl

Opinia

o rozprawie doktorskiej p. mgr Agaty Zielińskiej zatytułowanej
Nowe media a kompetencje komunikacyjne i uczestnictwo w kulturze młodzieży pracującej.
Studium socjologiczne w perspektywie porównawczej,
napisanej pod kierunkiem prof. zw. dr hab. Wojciecha Świątkiewicza
w Instytucie Socjologii Uniwersytetu Śląskiego

1. Uwagi wstępne

Przedstawioną mi do oceny rozprawę przeczytałem z zainteresowaniem, ponieważ zawsze mnie pociągają porównania między różnymi epokami, stanami społeczeństwa. Autorka podejmuje się takiego zadania próbując porównać formy uczestnictwa w kulturze, dawniej i dzisiaj, dwóch kategorii społecznych: młodych robotników badanych w latach '70 przez Zbigniewa Bokszańskiego i młodych (?) pracowników współczesnych korporacji. Jest to bardzo ambitne przedsięwzięcie, nie tylko z powodu różnicy czasu, ale zmiany całego kontekstu społecznego takich zjawisk jak uczestnictwo w kulturze. To dwie zupełnie odmienne epoki i w pewnym sensie odmienne zbiorowości. Lata '70 XX wieku to okres interesujący, gdzie kultura podlega procesom umasowienia i urynkwienia. Dominują w tym obszarze stare media – książki, prasa kolorowa, kino, radio i telewizja, koncerty (muzyki poważnej i popularnej), teatr. Muzyka – także, a może przede wszystkim jest dostępna w postaci nagrań płytach (winyłowych) i taśmach magnetofonowych. Aby obejrzeć film trzeba się wybrać do kina, na sztukę do teatru, na koncert do filharmonii lub sali koncertowej. W domu czyta się książki, prasę, słucha muzyki z radia, płyt lub taśmy magnetofonowej. Lata dwudzieste XXI wieku oferują to samo, ale równocześnie coś więcej, coś nowego. Aby uczestniczyć w kulturze nie trzeba koniecznie wychodzić z domu. Wystarczy dostęp do Levinsonowskich nowych nowych mediów – smartfona, tabletu, komputera. Telewizję oglądają starsi, młodzi tkwią w świecie wirtualnym, w epoce streamingu, platform internetowych, mediów społecznościowych.

Wyjście do kina, teatru, na koncert było z reguły także wydarzeniem towarzyskim – robiło się to z przyjaciółmi, znajomymi. Z nimi się wspólnie przeżywało i komentowało to, co się widziało i słyszało. Dzisiaj, uczestniczymy w tym indywidualnie, bez wychodzenia z domu. Nie tylko oglądamy na ekranie komputera filmy, klipy muzyczne, memy, rolki, ale może zwiedzić muzeum, uczestniczyć (wirtualnie) w koncertach, przedstawieniach teatralnych. Jeśli wymieniamy opinie, to za pośrednictwem mediów, grup, które tworzą się w medialnej przestrzeni.

Druga różnica to rodzaj badanej zbiorowości. W latach '70 Z. Bokszański badał młodych robotników, w tym migrantów do miast starając się ustalić jak uczestnictwo w kulturze jest korelatem awansu społecznego. Był to efekt tego typu ruchliwości, który W. Wesołowski

i Z. Mach nazwali ruchliwością zbiorową. Dla młodych migrantów do miast oznaczało to w wielu wypadkach diametralne zmiany w warunkach życia, w tym także dostęp do instytucji i dóbr kultury. Ci młodzi ludzie awansowali w strukturze społecznej w stosunku do swoich rodziców.

Autorka ocenianej rozprawy objęła badaniem pracowników korporacji, ludzi z znacznie wyższym cenzusem wykształcenia, z innym, wyższym poziomem kapitału kulturowego. Zajmują pozycje społeczne identyczne lub bliskie swoim rodzicom. To nie tyle awans, co utrzymanie pozycji społecznej.

W gruncie rzeczy pojawia się pytanie o to, co jest obecnie korelatem pozycji społecznej? Czy kontakt z dobrami kultury, który był traktowany jako wyróżnik przynależności do warstwy inteligencji? Czy pojawiły się inne, ważniejsze mechanizmy zróżnicowania społecznego? Tu autorka odwołuje się do *digital divide*, zróżnicowań i podziałów cyfrowych, a w zasadzie konsekwencji wchodzenia w praktycznie wszystkie sfery życia społecznego cyfrowych technologii komunikacyjnych – e-biznes, e-finance, e-administracja, e-kształcenie itp.

Rozprawa może prowokować – i to należy podkreślić jako pozytywny efekt tego tekstu – do pytania o ważność zakreślonej problematyki badawczej: tempa zmian społecznych będących konsekwencjami cyfrowej rewolucji komunikacyjnej i kształtowania się nowych typów relacji społecznych, opartych na zapośredniczonym kontakcie – *interface-to-interface* (screen-to-screen) w miejsce *face-to-face* i w efekcie dominacji słabych więzi. To w gruncie rzeczy najważniejszy kontekst rozprawy. Co równie ważne, podnoszone w rozprawie kwestie są bardzo aktualne, ponieważ te procesy i zjawiska i trwają i nasilają się.

2. Problematyka rozprawy

Częściowo problematyka rozprawy została zaznaczona powyżej w uwagach wstępnych. Tytuł przedstawionej mi do oceny pracy może sugerować, iż mamy do czynienia ze studium mieszczącym się w kręgu refleksji nad tym, jakie zjawiska generuje pojawienie się nowego typu środków komunikacji, jak one wpływają na aktywność kulturalną i jak ten stan różni się od tego sprzed 50 lat.

Obecnie badacze zjawisk społecznych i kulturalnych mierzą się z problemem nowości w tej sferze. Pojawiają się określenia *kultura cyfrowa*, *kultura konwergencji* odnoszące się do dominujących sposobów przekazu. Być może jest to coś podobnego do rewolucji komunikacyjnej, jaką było pojawienie się druku. Obecnie trudno sobie wyobrazić, że jakieś dzieło nie będzie dostępne w wersji cyfrowej, że nie znajdziemy go w Internecie.

Trzeba jednak podkreślić, że narzędzia cyfrowe nie spowodowały kompletnego zaniku starszych, analogowych sposobów komunikowania, czyli przede wszystkim druku, ale także radia i telewizji. Nie zniknęły muzea, galerie sztuki, teatry, sale koncertowe. Mamy do czynienia z czymś co przywołuje kolejne pojęcie określające współczesną kulturę – *kultura hybrydowa*. Ważne jest, iż szczególnie dla młodych pokoleń, obie te przestrzenie – cyfrowa i analogowa – wydają się stanowić jedną całość. Powszechna dostępność nowoczesnych środków komunikowania (smartfonów, tabletek, komputerów) pozwala na bardzo zróżnicowany dostęp do wytworów kultury. Aby uczestniczyć w przesłuchaniach Konkursu Szopenowskiego można kupić bilety i być obecnym na sali koncertowej, słuchać transmisji

radiowej czy oglądać transmisję telewizyjną, albo korzystać ze streamingu cyfrowego, dzieląc się wrażeniami i uwagami członków forum internetowego.

Badania Z. Bokszańskiego stanowiące punkt odniesienia i porównań badań Autorki były realizowane także w pewnym specyficznym okresie. Odnosiło się to z jednej strony do dyskusji o fenomenie kultury masowej, będącej efektem upowszechnienia radia, telewizji, kolorowej prasy, dostojności muzyki na płytach i taśmach magnetofonowych, ale także mającym wymiar rynkowy – ma szansę przetrwania, to co będzie kupowane i dzięki temu popularne.

Zainteresowanie kulturą i uczestnictwem w niej mają swój początek w latach '60. To pojawienie się fenomenu kultury masowej opartej o nowe media – telewizję, radio, prasę ilustrowaną, pocket booki, płyty. W Polsce po publikacji przez A. Kłoskowską w 1963 książki *Kultura masowa krytyka i obrona* rozgorzała dyskusja, czy w Polsce, społeczeństwie socjalistycznym, coś takiego istnieje. Byli zwolennicy tezy, że tak, że jest konsekwencja zmian społecznych i kulturowych, pojawienia się rynkowego zapotrzebowania na produkty kulturowe, bo ludzi na to stać i mają na to czas (kategoria czasu wolnego). Twierdzili, że jest to zjawisko uniwersalne. Przeciwnicy tej tezy posługiwali się kategorią upowszechniania kultury, swoistej polityki kulturalnej państwa socjalistycznego oraz uczestnictwo w kulturze jako przeciwstawienie konsumpcji kulturalnej kojarzonej z kulturą masową¹.

Dodatkowego dyskusję nad stanem ówczesnej kultury spowodowały ruchy młodzieżowe drugiej połowy lat '60 będące swoistą rewolucją (kontr)kulturalną. Młodzi odrzucili z jednej strony systemy wartości rodziców, a z drugiej tworzyli nowe – muzykę, literaturę, sztuki plastyczne i co ważniejsze nowe wspólnotowe sposoby i style życia. Silnym komponentem był sprzeciw wobec treści kulturowych transmitowanych przez media masowe – prasę, radio, telewizję, sprzeciw wobec „jednowymiarowego człowieka” H. Marcusego.

Należy także przypomnieć, że pojawiły się próby nazwania tych zjawisk i p[procesów] zachodzących w sferze kultury. Obok takich terminów jak *kultura masowa*, *kultura wysoka* i *kultura popularna*.

Przypominam te zjawiska i dyskusje, ponieważ zabrakło mi odniesienia się do tego typu faktów w zarysowaniu kontekstu badań Z. Bokszańskiego, który dla tej problematyki był kluczowy.

Mam jednak wrażenie, że rozważania i porównania autorki biegną innym torem. Bardziej interesują ją konotacje strukturalne – na ile uczestnictwo w kulturze jest powiązane z pozycją społeczną. Stąd zainteresowanie ruchliwością społeczną, ale znów nie do końca doprecyzowane pytanie – jaki ma to związek z uczestnictwem w kulturze. Bo chodzi nie jedynie o to, że dla warstwowego etosu konieczne jest uczestniczenie w kulturze wysokiej, ale także to, iż ruchliwość pozioma, migracje ze wsi do miast, w tamtym okresie znacząco

¹ Zaangażowani w to prócz A. Kłoskowskiej byli Z. Bauman 1965: *Wizje ludzkiego świata. Studia nad społeczną genezą i funkcją socjologii*. Warszawa: Książka i Wiedza 1966: *Kultura i społeczeństwo. Preliminaria*. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe, J. Kossak, K.T. Toeplitz, K. Zygułski (Wstęp do zagadnień kultury, Wartości i wzory kultury), A. Pawełczyńska i W. Tomaszewska *Urbanizacja Kultury w Polsce*. PWN. Warszawa., Jawłowska, A. (1975) *Drogi kontrkultury*, Warszawa: PIW. To przede wszystkim dyskusja poza Polską i wschodnią Europą – McDonald, H. Marcuse (One-dimensional Men).

zwiększały szanse na kontakt z instytucjami kultury wysokiej – teatrem, filharmonią, galeriami sztuki itp. Tym bardziej, że było to wzmacniane polityką kulturalną państwa – utrzymywanie z państwowych środków instytucji, dotowanie ich i co ważniejsze, w ramach funkcji socjalnej ówczesnych przedsiębiorstw państwowych dopłacanie do biletów do teatrów, sal koncertowych, podobnie jak do wypoczynku. Zatem nie była to wyłącznie kwestia rychłości indywidualnej.

Autorka poświęca wiele uwagi współczesnym przemianom (stabilizacji?) struktury społecznej. Niewątpliwie jest to ważny aspekt funkcjonowania dzisiejszego społeczeństwa. Odnoszę wrażenie, że najbardziej interesują ją kwestie społecznej ruchliwości. Rozumie ją tak: „W tych rozważaniach wyłoniła się także definicja ruchliwości społecznej, którą można streścić w następujący sposób: ruchliwość społeczna to czynnik bądź rezultat przekształceń struktury społecznej, czego efektem jest powstawanie nowych pozycji społecznych czy też częściowego lub całkowitego zaniku starych pozycji” (s. 9). Oczywiście dużo w tym racji, szczególnie w kwestii zaniku i pojawiania się nowych pozycji, ale w strukturze społeczno-zawodowej. Czy rzeczywiście chodzi o pojawianie się nowych pozycji społecznych, czy raczej o zajmowanie nowych, wyższych pozycji społecznych w wyniku np. migracji, podwyższenia wykształcenia, awansu ekonomicznego czy uzyskanie nowych atrybutów kulturowych. Ruchliwość społeczna jest możliwa w społeczeństwach z typem struktury społecznej względnie otwartej, jak struktura społeczeństwa kapitalistycznego (klasowego). Nie jest możliwa w społeczeństwach o strukturze zamkniętej jak kastowa i bardzo rzadka w społeczeństwie stanowym.

Wątpliwości budzi także przekonanie, że: „Obecny etap rozwoju technologiczno-gospodarczego określany jest mianem Przemysłu 4.0, czyli czwartej rewolucji przemysłowej. Polega na upowszechnieniu sztucznej inteligencji oraz cyfryzacji. Istotnie przekształca rynek pracy, nadaje także inną dynamikę ruchliwości społecznej²². Dostęp do wyższych stanowisk i możliwość nabywania kompetencji technologicznych nie jest już determinowany pochodzeniem społecznym czy systemem politycznym (s. 12). Fakt, że jesteśmy obecnie społeczeństwem Tofflerowskiej „trzeciej fali” z dominacją sfery usług jako generatora GNP i oferenta miejsc pracy kosztem przemysłu i rolnictwa. Ale, nie jestem pewien czy rzeczywiście jest to społeczeństwo w pełni merytokratyczne. Pochodzenie społeczne to dalej istniejąca bariera w dostępie do wykształcenia, podstawowego czynnika ruchliwości pionowej. Współczesny rynek pracy, to rynek konkurencji, gdzie kwalifikacje decydują o powodzeniu. System polityczny ma odbicie w sposobie funkcjonowania systemu edukacji – czy ma on charakter rynkowy – elementarny, standardowy publiczny, ale wyższe stopnie elitarne i płatne – ważne, gdzie i jakie studia skończyłeś – School of Law na Uniwersytecie Harvarda, czy prawo jednym z 5000 amerykańskich uniwersytetów, lettres na Uniwersytecie w Rennes czy ENA (Ecole Nationale d'Administration), lub ENS (École Normale Supérieure). To cecha społeczeństwa dyplomów (*credential society*) i równocześnie inflacji dyplomów.

Jeszcze bardziej radykalnie brzmi teza, iż „Współczesna rzeczywistość w istocie redefiniuje pojęcie ruchliwości społecznej poprzez pojęcia sztucznej inteligencji (SI/AI), jej algorytmów, technologii, cyfryzacji, globalizacji. Obecnie kapitał społeczny nabywa się także poprzez nowe kanały, tj. sieć internetową (s. 12). Ale jest on mierzony ilością znajomych w *social mediach*, a nie siłą umocowania społecznego jednostki bądź w instytucjach, bądź sieciach zależności wspólnotowych, gdzie dominują więzi trwałe, a nie słabe jak w Sieci.

Jednak dopiero na 102 stronie pojawia się informacja o celach badawczych rozprawy. „Głównym celem niniejszej dysertacji jest dokonanie rekonstrukcji badania Zbigniewa Bokszańskiego, którego analiza została ujęta w publikacji pt. koncertowej, wydanej w 1976 roku. Wyniki badania, a także rozpatrzenie pojęcia awansu kulturalnego oraz ruchliwości społecznej z uwzględnieniem charakterystyki grupy młodych robotników, stanowią niebagatelny wkład do dyskursu nad uczestnictwem w kulturze, ale także nad odtwarzalnością struktur społecznych” (s. 102).

I dalej: „W niniejszym badaniu zostanie także podjęta próba określenia czy zainteresowanie kulturalne i uczestnictwo w kulturze współtworzą więzi społeczne i podobne style życia. Istotnie kształtuje się tu także problem kryteriów tworzenia wspólnot myślenia i orientacji na wartości w środowisku badanej grupy młodych pracowników biurowych. Finalnie, zasadniczym będzie określenie czy w dobie nowych mediów uczestnictwo w kulturze buduje wspólnotę myślenia i orientację na wartości” (108-109). (...) „Zatem kolejny cel badania klaruje się jako ustalenie czy nadal istnieją bariery i stymulatory awansu kulturalnego oraz co, na przełomie pięciu dekad, się zmieniło, a co zachowało ciągłość” (s. 109).

Są to być może zbyt długie cytaty, które wyjaśniają zasadność rozważań o strukturze i ruchliwości społecznej. Tyma bardziej, że zaraz potem następuje określenie problemu badawczego, który: „koncentruje się tutaj wokół dwóch zasadniczych kwestii:

- w jakim stopniu rozwój nowych mediów wprowadza nowe standardy komunikacji (np. multimodalność, interakcyjność, krótkie treści) z uwzględnieniem konieczności nabycia umiejętności cyfrowych, a przez to wpływa na sposób odtwarzania i reprodukcji struktury kompetencji komunikacyjnych w społeczeństwie;
- czy nowe media oddziałują na mechanizmy utrwalania bądź przełamania istniejących struktur społecznych, a także czy zmieniają uwarunkowania ruchliwości społecznej i procesów awansu kulturowego, otwierając nowe ścieżki uczestnictwa i partycypacji społecznej” (s. 110).

Pytanie pierwsze, ale i odpowiedź na nie są oczywiste: nowe (nowe) media wprowadzają nowe standardy komunikacji, wymagają kompetencji cyfrowych i ma to wpływ na charakter kompetencji kulturowej.

Oczywiście są to interesujące kwestie, które mieszczą się, jak wspominałem już wyżej w obrębie dyskusji o tym, co robią z nami (ludźmi) nowoczesne media. Czy już jesteśmy Riesmanowskimi „ludźmi zewnętrźnie sterownymi” czy Marcusowskimi „jednowymiarowymi”?

Bardziej złożona jest odpowiedź na pytanie drugie o znaczenie nowych mediów dla przemian strukturalnych. Oczywiście mają one wpływ na społeczne podziały, szczególnie te, które omawiała Autorka wcześniej – *digital divide* – szczególne kompetencje cyfrowe przekształcające się na możliwości zatrudnienia i zajęcia względnie wysokich pozycji społecznych. To jednak nie tylko kwestia mediów, ale i procesów globalizacyjnych oraz, w moim przekonaniu, turbokapitalizmu zorientowanego na coraz szybszy zysk z zainwestowanych pieniędzy.

Media i medialne kompetencje kulturowe są ważne. Ale równie ważne, a nawet ważniejsze jest to, jak wpływają one na sposób i styl życia. Jak sfera medialna przekształca więzi społeczne. Jakie ma zalety i jakie ograniczenia. To są kwestie, które muszą się zawsze

pojawić, gdy próbujemy opisać i wyjaśnić procesy i zjawiska będące konsekwencjami rewolucji technologicznej i komunikacyjnej. Warto było sięgnąć do „Miękkiego ostrza” P. Levinsona starającego pokazać jaki wpływ na życie społeczne miały zmiany w technologii komunikacyjnej.

3. Struktura rozprawy

Rozprawa nie jest obszerna. Liczy 202 (206) strony tekstu. Składa się ona z wprowadzenia (3. s.), pięciu rozdziałów: „Ruchliwość społeczna a awans kulturalny” (38 s.), „Nowe media i mechanizmy ośrodków opiniotwórczych” (28 s.), „Refleksja socjologiczna: procesu ciągłości oraz zmiany uczestnictwa w kulturze „wczoraj i dziś”. Charakterystyka współczesnego społeczeństwa” (29 s.), „Założenia metodologiczne badań i społeczno-demograficzna charakterystyka badanej społeczności” (32 s.), „Od kapitału kulturowego do kapitału cyfrowego: przemiany relacji między awansem społecznym, zawodowym i kulturalnym” (43 s.) oraz Zakończenia 4 s.). Dołączone są do niej spis rysunków (36) i tabel (4), kwestionariusz ankiety i Dyspozycje do wywiadu swobodnego oraz literatura (43 pozycje książkowe, 72 artykuły, 23 teksty dostępne on-line).

Rozdziały mają bardzo rozbudowaną strukturę wewnętrzną, co ułatwia śledzenie wywodów Autorki. Dodatkowo, każdy rozdział ma swoje wprowadzenie i zwięźczenie w postaci podsumowania.

Nie mam zamiaru streszczać poszczególnych części składowych rozprawy. Przedstawiona struktura jest pokazaniem sposobu myślenia Autorki i jej priorytetów analitycznych.

Mam jednak pewne uwagi odnoszące się do struktury i konstrukcji pracy. Z założenia jest to tekst oparty o badania własne Autorki, czyli rodzaj sprawozdania z badań. Jednak bardzo wiele miejsca zajmuje sprawozdanie z lektur odnoszących się do socjologicznej problematyki struktury społecznej, ruchliwości społecznej, mechanizmów zmian strukturalnych (rozdziały I i III). Kwestie kultury i komunikacji i ich przemian wydają się być mniej ważne, mimo, że są one przedmiotem badań empirycznych Autorki i Z. Bokszańskiego. Wiadomo, że stan społeczeństwa, jego struktura i zachodzące w nim procesy stanowią kontekst społeczny dla form uczestnictwa w kulturze i korzystania z jej dóbr. Ale właśnie tego ostatniego brakuje mi w pracy – zarówno na poziomie rozważań teoretycznych jak i sprawozdania z badań.

Zauważam pewną nierównowagę między rozważaniami opartymi o literaturę przedmiotu i wynikami badań. Te ostatnie zajmują, w moim przekonaniu, zdecydowanie za mało miejsca – 43 strony w stosunku do 102 sprawozdania z lektury.

4. Warsztat i redakcja rozprawy

Doceniam odczytanie Autorki w literaturze odnoszącej się do współczesnego społeczeństwa medialnego. Widać wykorzystywanie mechanizmów jakie oferują przeglądarki internetowe i narzędzia AI. Ma to jednak w moim przekonaniu pewne ograniczenia. Pytanie czy można całkowicie ufać podpowiedziom IA, czy może próbować znaleźć odpowiednie i ciekawe teksty inną drogą np. przez katalogi Biblioteki Narodowej. Trochę brakuje mi tekstów T. Gobana-Klasa (jego omówienia modeli komunikowania, refleksji nad społeczeństwem

informacyjnym), A. Mrozowskiego (mechanizmów funkcjonowania mediów), które w polskiej literaturze przedmiotu są traktowane jako kanoniczne. Sprowadzanie modeli komunikowania do najprostszego modelu jednostronnego przekazu H. Lasswella jest w dobie mediów interaktywnych jest swego rodzaju anachronizmem. Gdzie tu miejsce dla gatekeeperów, sprzężenia zwrotnego, kontekstu grupowego i kulturowego, autorytetów itp. Tego Lasswell nie uwzględnia, To model ambony funkcjonujący w kościele i systemach autorytarnych. Nowe media preferują McQuailowskie modele konsultacji i konwersacji. Podkreśla to zresztą Autorka charakteryzując współczesne media – ich interaktywność, wielość źródeł i postaci przekazów. To ma także przełożenie na sposoby korzystania z dóbr kultury – pojawia się nie tylko postać ich odbiorcy, ale także twórcy. To właśnie zapewniają nowe nowe media.

Mam też uwagi, jeśli chodzi o empiryczną stronę badań. Nie do końca przemawia do mnie rozdział metodologiczny. Brak mi w nim postawienia problemu badawczego (może powinno to być także wcześniej), bardziej szczegółowych pytań badawczych (bardziej ogólne cytowałem wyżej) i, co najważniejsze, hipotez, które chce się weryfikować, nawet w najprostszej postaci – hipotez egzystencjalnych (*jest tak a tak*).

Nie mam uwag do sposobu realizacji badań. Obecnie Sieć jest coraz częściej przestrzenią, w której realizuje się badania socjologiczne. Żałuję jedynie, że Autorka nie pogłębiła analiz poprzez wykorzystanie istniejących narzędzi do analiz tekstów -narzędzi CAQDAS. Jest ich obecnie wiele. Ale rozumiem, że tym, na czym jej zależało to ich prosta, ale przemawiająca do czytelnika, prezentacja. To się udało zrobić. Ale brakuje mi pogłębionej interpretacji analizowanych danych.

Najwięcej uwag krytycznych rodzi redakcja rozprawy. Odnoszę wrażenie, że otrzymałem *first draft* a nie finalną wersję tekstu. Skłaniają mnie ku takiemu przekonaniu liczne błędy literowe, gramatyczne, interpunkcyjne, stylistyczne i ortograficzne (pisownia tytułów czasopism).

Nie ułatwiają lektury bardzo długie akapity. Czasem obejmują tyle zagadnień, że na końcu tego fragmentu tekstu nie pamięta się, co było na początku.

Kolejny problem to odnośniki. Autorka wybrała ich trudniejszą wersję – przypisy dolne. Wadliwie są konstrukcje tych odnoszących się do dzieł i autorów już wcześniej wymienianych. Brak sformułowań typu *op. cit.*, *ibidem*, *loco citato*, itp. Może należało wybrać powszechnie obecnie używany sposób harwardzki/oxfordzki, gdzie w tekście podaje się autora, rok wydania dzieła i stronę/y, obowiązkowe, gdy jest to cytat. Oczywiście oznacza to odpowiednie przedstawienie wykorzystanej literatury.

5. Konkluzje

Przedstawioną do oceny pracę doktorską p. mgr Agaty Zielińskiej oceniam przeciętnie. Jednak biorąc pod uwagę zalety i ograniczenia recenzowanej rozprawy stwierdzam, że spełnia ona ustawowe wymogi i powinna zostać dopuszczona do publicznej obrony.



Kraków, 18 maja 2026